Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Nr. 35 — Rok VII. Kraków, Środa 13 lutego 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Z zagadnień kresowych.

Dzielnice Polski wciąż jeszcze się nie znają! — Mylne pojęcia o Białorusi. — Zła administracja państwowa zraziła do Państwa Białorusinów. — Potrzeba odrodzenia dawnych tradycji.

Kraków, 12 lutego.

Ostatnimi czasy słyszy się często i ze stron rozmaitych o potrzebie „rewizji programów„ albo nawet wręcz utyskiwania na „brak programu", przystosowanego do warunków chwili. Widzimy w tem dowód, że odzyskawszy należną nam spuściznę, zaczynamy dopiero badać jej stan obecny i potrzeby z punktu widzenia właściciela i gospodarza.

Zbadanie takie jest koniecznie potrzebne. Okazuje się bowiem, że nie tylko dzielnice nie znają się wzajemnie, ale że nawet inteligencja miejscowa, znalazłszy się w roli gospodarza, musi poddać rewizji poglądy swe na najbliższe nawet otoczenie.

Szczególnie dużo sprzecznych i mało zasadniczych poglądów głosi się obecnie o sprawach kresowych. Czegośmy np. nie nasłuchali się o t. zw. „Białorusinach". Jedni dowodzą, że Polska nie ma wprost co robić w kraju, gdzie stanowią oni większość ludności, drudzy oświadczają, że nie można już dziś, jak za czasów Syrokomli uważać, że Białorusin jest takim samym Polakiem, jak Mazur lub Krakowiak, trzeci wreszcie gotowi są traktować Białorusinów, jako zdecydowanych wrogów. Żeby się zorjentować w tych poglądach odrzućmy przedewszystkiem myśl, że posłowie, przez ludność wybrani, są istotnymi przedstawicielami jej uczuć i poglądów i przyjrzyjmy się rzeczywistości.

Uderzy nas wówczas przedewszystkiem, że ludność, którą obecnie i u nas przeważnie nazywa się białoruską, sama tej nazwy nie używa, lecz zalicza się poprostu do „tutejszych", mówi zaś w domu „po prostemu", czyli językiem pośrednim niejako między polskim a rosyjskim. Dopóki istniała Rzeczpospolita i przez czas dłuższy potem kultura polska wywierała swój wpływ na ludność i wszystko, co się na wyższy szczebel rozwoju wspinało, zdawało się świadomie polskiem.

Tak zwana dzisiaj Białoruś, uprzednio zwykle do Litwy zaliczana, brała też udział w tworzeniu kultury polskiej. Zarówno przyroda kraju, jak i psychiczne właściwości ludności znalazły odbicie w polskiej poezji i sztuce. Elementy „białoruskie" wykazać można w twórczości Mickiewicza, Syrokomli, Moniuszki, Karłowicza itd.

Dopiero po r. 1831, zwłaszcza zaś po 1863, rozpoczęto systematyczną rusyfikację kraju i synowie Białej Rusi, wznosząc się ponad poziom „tutejszości", zaczęli zaliczać się nie tylko do narodu polskiego, ale też i do rosyjskiego.

Nie wdając się w historję początków tego ruchu, aczkolwiek z wielu względów ciekawą, zaznaczamy tylko, że zabiegi te nie znajdowały żywszego oddźwięku śród ludu. Usiłowania zaś wprowadzenia białoruszczyzny do kościoła wywoływały niejednokrotnie gorące protesty. Powierzchowne nawet obserwacje przekonywują też, że nieraz zabiegi białoruskie są tylko maską, pod którą się kryje ruch antypolski, jak obecnie najczęściej filloruski.

Odrodzone Państwo Polskie, jak zgodnie utrzymują znawcy, z powodu niesprawnej administracji zraziło do siebie w znacznym stopniu ludność ziem wschodnich, niewątpliwie jednak zwiększyło wpływ kultury polskiej. Jakiemi drogami pójdzie w nowych warunkach rozwój ludności „białoruskiej", oto pytanie, na które dziś trudno jeszcze z całą stanowczością odpowiedzieć.

Tworzenie nowego narodu, nie mającego podstawy historycznych, jest arcy-trudne i wobec tego można raczej przypuszczać, że odrodzą się na ziemiach wschodnich dawne tradycje i kultura ogólno-polska, w której tworzeniu ludność „białoruska" również żywy brała udział, weźmie górę nad wszelkimi separatyzmami politycznymi.

Niema narodu, któryby nie powstał ze zlania się szczepów, wcale dalekich od siebie. Mówiący po celtycku Bretończyk, mający własny język Prowansalczyk i używający gwary niemieckiej Alzatczyk są jednak świadomymi i dobrymi Francuzami, uznającymi Francje za swą ojczyznę. Przywiązanie do miejscowej przyrody i do szczepowych właściwości nie stanowi bynajmniej przeszkody do zjednoczenia narodowego. Prowansalczycy język swój kochając, o rozwój jego dbają i żadnej przeszkody ze strony innych Francuzów w tem nie spotykają, i jako tacy występują przeciwko narzuceniu stołecznego szablonu na kraj cały i popierają pielęgnowanie i rozwijanie właściwości dzielnicowych.

Czas byśmy wszystkie zagadnienia nasze zbadali na nowo.

J. Hłasko.

Moda angielska a la Tutanchamen.



Londyn żyje obecnie pod znakiem Tutanchamena! Nawet w dziedzinę mody kobiecej wdarł się starożytny Egipt. Reprodukcja powyższa jest materjałem dla studjów Anglików, z zakresu mody. Czy jednak pięknie wyglądać będą Angielki w takich kostjumach pozwalamy sobie wątpić.

Min. spraw zagr. Zamoyski wygłosi expose o naszej polityce

W związku z przyjazdem min. rozpoczynają się przygotowania do konferencji bałtyckiej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak się dowiadujemy, niezwłocznie po przybyciu do Warszawy ministra spraw zagranicznych p. Zamoyskiego rozpoczną się przygotowania do mającej się odbyć konferencji bałtyckiej. W związku z przyjazdem ministra ma się według wszelkiego prawdopodobieństwa już na początku przyszłego tygodnia zebrać komisja sejmowa spraw zagranicznych, na której p. Zamoyski wygłosi expose z dziedziny polityki zagranicznej, w związku z sytuacją Polski na terenie międzynarodowym.

Rewizje wśród młodzieży ukraińskiej we Lwowie.

Tajny „uniwersytet" i konspiracyjno-bojkotowa organizacja „Kobus". — Policja skonfiskowała sensacyjny materjał i dokonała aresztowań.

Kraków, 12 lutego.

W telegramach podaliśmy w ostatnim numerze **Gońca Krakowskiego** wiadomość o rewizjach wśród młodzieży ukraińskiej we Lwowie. Obecnie przynosimy w tej sprawie szereg interesujących dalszych informacji.

We Lwowie istniał od długiego czasu tzw. tajny uniwersytet ukraiński, który organizował wykłady w tajemnicy przed władzami. Wykładali tam różne przedmioty, przeważnie przygodnie b. profesorowie uniw., profesorowie gimnazjalni, a nawet nauczyciele ludowi, a poziom tych wykładów był bardzo niski. Ukraińcy jednak uważali ten uniwersytet za pewnego rodzaju polityczną placówkę, miejsce konwentyklów, pogadanek i wspólnego obrzucania we własnem kółku wszystkiego, co polskie. Żadnych realnych korzyści naukowych oczywiście młodzież ukraińska z tych wykładów nie odniosła, a wprawiała się tam jedynie w zgubnej politykomanji. — Rozsądna część młodzieży tej uczęszczała i uczęszcza na uniwersytety polskie i tak na lwowskim studjuje około 500 studentów, a na politechnice 200 przeszło, nie licząc ukraińskich studentów w Warszawie i Krakowie.

Onegdaj policja przystąpiła do zlikwidowania przymusowego politycznej roboty tajnego uniwersytetu i przeprowadziła od rana rewizje, które m. i doprowadziły do wykrycia **Ukraińskiej Krajowej studenckiej Rady,** konspiracyjnej, tajnej organizacji, popierającej uniwersytet a działającej się na różne sekcje.

Wśród tych sekcji była także osobna sekcja, zwana **Kobus (Komitet bojkotu ukraińskiego studenctwa),** mający na celu bojkot ukraińskich studentów, zapisanych na polski uniwersytet. Komitet terroryzował młodzieży ukraińskiej posyłał (słuchaczom z polskiego uniwersytetu) wyroki śmierci, groził im namacalnemi a dotkliwemi represjami, przylepiał im na bramach klepsydry itd., a nawet agitował za powstrzymaniem się księży od nabożeństw, o ile taki zdrajca umarł.

Ta organizacja urzędowała w **Silskim Gospodarzu** przy ul. Zimorowicza 20 i policja skonfiskowała tam onegdaj sensacyjny materjał.

Dalej rewizję przeprowadzono w **Hromadzkim Hołosie,** organie partji radykalnej, gdzie wykryto uniwersytecką kwesturę, zawierającą indeksy, legitymacje itp. dowody pracy oświatowej. Następnie rewizje przeprowadzone zostały w magazynie **„Dostawa"** przy ul. Ruskiej i w jej oddziele przy ul. Dominikańskiej, gdzie zbierała się młodzież, należąca do organizacji **Kobus,** oraz w Towarzystwie technicznem **Praca,** mieszczącem się tuż obok lokalu redakcji **Hromadzkiego Hołosu,** gdzie mieści się maszyna, z pod której czcionek pochodzą zapewne liczne antypaństwowe odezwy, znajdujące się w posiadaniu władz policyjnych. Do własności owej maszyny nikt z obecnych w lokalu, gdzie przeprowadzono rewizję, nie chciał się przyznać.

Rewizje dostarczyły wiele materjału, ilustrującego dobitnie drogi i metody organizacji **Kobus.** Wobec tego zostały zarządzone aresztowania, których zarówno rozmiaru, jak i nazwisk aresztowanych, ze względu na toczące się śledztwo nie podajemy.

Giełda.

Kraków 12 lutego.

Na giełdzie pieniężnej usposobienie silniejsze.

Na giełdzie efektów dalsza zniżka. Jedynie papiery arbitrażowe utrzymały się. Obroty w akcjach słabe.

Kraków, 12 lutego.

Dolar	9,400.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	132
Korona czeska . .	273.000
Funt. szterl. . . .	—
Frank franc. . . .	425.000
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 15 bm.	1,920.000
Frank złoty dla poczt. do 15 bm.	1,900.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 17 lutego	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9,500—9,450—9,400; Zurych 1,655—1.660—1.670; Praga 273—277 i pół; Wiedeń 134—135.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	2250—2175
Impeks	130—125
Pharma (B. Jaworniecki)	3000—2900
Bracia Rolniccy	600
Polski Glob	600
Żegluga Polska	580—600
Zieleniewski	53000—49000
Parowozy	2425—2350
H. Cegielski Poznań	3000—2875
Trzebinia żelazo	4000—3825
Górka	85000—83000
Siersza	28500—28250
Tepege	14200—13900
Polska Nafta	2450—2425
Pokucie	2150—2100
Strug	8200
Syndykat Koszykarski Kraków	1100—1050
Trzebinia tłuszcze	18000
Krakus	7400—7300
Porcelana Ćmielów	9000—8800
Fabryka cukru w Chodorowie	26000—25000
Elektrownia Siersza	1850—1800
Zakłady przemysłowe „Ryngraf"	1875—1800
S. W. Niemojewski	3000—2975
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	1000—900
Bank Przemysłowy	2525—2200
Bank Hipoteczny	3600—3500
Bank Małopolski	3000—2950
Ziemski Bank Kredytowy	1750—1575
Powszechny Bank Kredytowy	475—450
Akcyjny Bank Związkowy	550
Bank Komercjalny	600
Bank Związku Spółek Zarobk.	23000
A. Piasecki	5100—5000
Terepol	400—350
Chybie	59000—56000
Orthwein i Karasiński	1425
Azot	2400

Ciężki kryzys bezrobocia w Łodzi.

Narazie zmniejsza się ilość godzin pracy. — Należy jednak liczyć się z redukcją robotników.

Łódź. (AW.).

Po podpisaniu umowy o wysokości wynagrodzenia robotników w przemyśle włókienniczym w Łodzi nie nastąpiła zasadnicza zmiana.

Redukcja godzin pracy i liczby robotników nietylko nie zmniejszyła się wydatnie, ale objęła również fabryki bawełniane, dotąd w mniejszym stopniu dotknięte brakiem pracy. Związki przemysłowe podjęły akcję w kierunku niedopuszczenia do redukcji robotników w tych fabrykach, gdzie zgadzają się oni na zmniejszenie godzin pracy, a nie liczby robotników.

W razie ujawnienia takich wypadków Związki Przemysłowe wpływają na administrację fabryk, domagając się niewydalania robotników. Według opinji przemysłowców, o ile bezrobocie wzmagać się będzie, nie uda się zapobiedz konieczności i ograniczenia liczby robotników.

Wszystko dla skarbu.

Warszawa. (AW.).

W niedzielę zgodnie z zapowiedzią rozpoczęto akcję na rzecz Skarbu, zorganizowaną przez komitet pod hasłem: **Wszystko dla Skarbu.**

W niedzielę odbyła się również **wielka akademja poselska i wiec.** Na akademji przemawiali pp. **Thugut, Dąbski, Chądzyński, Nowakowski, Gdyk, Stroński i Wierzbicki.**

Doraźnie zainicjowano zbiórkę na rzecz Skarbu, która przyniosła **3 kg. srebra i przeszło miljard Mk.**

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 130—129.000. po 25 sztuk 115.000. płacono 125.000: Gazy wschodnie 75000 płacono: Lokomotywy 8100—8300: Elektrownia na Sanie 700 płacono: Syndykat Rolniczy 700 płacono: Węglówki 200—210: Len 4900—5100: Nafta Krosno 19500—20000: Huta Szkła w Krośnie 10000—9500: Gloria 1275: Tehate 10.000 płacono: Nitrat 1200—1000.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za gram **złota** 6.080.500. za gram **srebra** 173.800.

Monety złote: Korona austrjacka 1.853: Monety Unji łacińskiej 1,765: Dolar 9.150: Funt szterling 44.523: Gulden holenderski —; Korona skandynawska 2,451: Marka niemiecka 2.179: Rubel 4,707; Dukat 20,916.

Monety srebrne: Korona austrjacka 725.000: Monety Unji łacińskiej 725.000; Guldem holend. 1,642; Szylling 909.000; Dolar 4,180; Korona skandynawska 1.042: Rubel 3,127: Marka niemiecka 869.000.

Warszawa, 12 lutego.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	422.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9,350—9,300; Londyn 40.350—40,250; Paryż 427 i trzy czwarte; Wiedeń 131.50; Praga 267 i pół do 266: Włochy 409—406; Belgja 378 i jedna czwarta do 376 i jedna czwarta: Szwajcarja 1,630; Holandja 3500—3480.

Frank złoty 1.800: Bony złote 1.800: Pożyczka złota 11,500: Pożyczka dolarowa 6.100.

Akcje: Cukrownia Chodorów 25—25.250—25.160; H. Cegielski w Poznaniu 2,950—2.750—2,775; Trzebinia 3200; Pocisk 5100—5250—5200; Parowozy 2400—2500; L. Zieleniewski 54—52—52.750—53.500; Zawiercie 1,410; Żyrardów 830—900.000; Ćmielów 8500—8700; Polska Nafta 2450—2550.

GIEŁDA LWOWSKA.

Dolary 9.525; Akcyjny Hipoteczny 3650—3700; Powszechny Kredytowy 450: Ziemski Kredytowy 1550—1500; Browary Lwowskie 33.750—33.500; Cegielski 2800—2900; Ćmielów 8550—8700: Niemojewski 2700—2800; Oikos 22.850—23.000: Parowozy 2400; Pezet 1000: Polska Nafta 2400: Rakszawa 16.300—16.500; Tchan 2150; Karpalit 4400: Siersza górn. 28.000: Tesp. 31—31.750: Zieleniewski 50—49.000; Chybie 55.000.

EGZOTY LWOWSKIE.

Jaworzno 127—126.750; Gazy wschodnie 87—86.000; Azot 2600; Czechowice 1000; Lokomotywy 7700—7900; Radziwiłł 16750; Węglówki 207—203; Akumulator 5800; Brugger 4900; Machlejd 5800: Gazolina 5400—5500—5300; Gazy zachodnie 42.000.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Bank Małopolski 199.000; Cement Szczakowa 1,345.000; Browary Lwowskie 250.000; Siersza zakłady górnicze 201.000; Zieleniewski 360.000; Gal. Karpaty 413.000; Gal. Nafta 520.000; Schodnica 1,100.000; Rakszawa 112.500; Cement Goleszów 2,120.000; Tepege 97.000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.74 i pół; Londyn 24 i siedm ósmych: Paryż 26.30; Wiedeń 0.81; Praga 16.70; Włochy 23.50: Belgja 23.30. Budapeszt 200; Sofja 425; Holandja 213; Chrystjanja 75; Kopenhaga 92 i pięć ósmych; Sztokholm 150 i siedm ósmych: Bukareszt 273; Berlin 113.

WŁADYSŁAW POBÓG.

DZIEJE JEDNEJ NOCY.

11)

— Nie szukajmy przykładów tak daleko — odpowiedziałem, korzystając z krótkiej pauzy. — Ja osobiście nigdy nie nabiorę podobnych przekonań.

— Nieprawda! — zaprotestował energicznie. — Wypowiedziałeś te słowa, nie zastanawiając się głębiej nad istotą rzeczy. Żebyś wiedział, jaka moc wieje z kart „Kapitału" Marksa! Z pewnością stanie się on z czasem nowym Chrystusem, a dzieło jego nową ewangelją.

— Dziwi mnie mocno takie porównanie — przerwałem. — Czyż nie wiesz, że Chrystus głosił miłość i prawdę, Marks zaś nauczył was mordować, wieszać, kąpać się w kałużach krwi. Przyszło mu to tem łatwiej, że w każdym z was siedzi potwór szkaradny, pełen wyrafinowanego, szatańskiego okrucieństwa. Przypomnij sobie tylko słowa Napoleona, który patrząc na pomordowanych w bestjalski sposób żołnierzy francuskich, ze wstrętem odwrócił się od takiego okrucieństwa. Wypowiedział wtedy Napoleon te znamienne słowa: Zedrzyj skórę z Moskala, a ujrzysz przed sobą Tatarzyna z XIII wieku. To też ziarna, rzucone ręką Marksa, upadły na właściwy grunt. Do Chrystusa garnął się każdy, biedny i bogaty, wesoły i smutny. Od waszych zbrodni odwróci się każdy Europejczyk.

Uśmiechnął się pobłażliwie komisarz.

— Gdybyś przeczytał to raz i drugi — wskazał mi leżące na stole broszury — to napewno byłbyś innego zdania. Uwierzyłbyś w możliwość cudu, dążyłbyś do lepszej przyszłości. Ja cię zmuszę do przestudjowania Marksa, Lenina, Trockiego...

— O, masz, wyłazi szydło z worka — zawołałem, zaniepokojony nieco jego odpowiedzią. — Rosjanim zawsze Rosjaninem zostanie! Dawniej marzyliście o stworzeniu cesarstwa słowiańskiego z carem waszym na czele. Nie pytaliście się wcale o zgodę Słowian. Manja wielkości narodowej, imperjalizm, dążący do narzucenia całemu światu swej opieki — oto czynniki, składające się na politykę carskich dygnitarzy. Rewolucja wysunęła nowe hasła, ale istoty rzeczy zmienić nie mogła. Nie troszczycie się wcale o to, czy ludy zachodnie pragną zapoznać się z rajem komunistycznym tak, jak ty masz zamiar wbrew mojej woli zaznajamiać mię z utopijnymi poglądami Marksa. Wam się zdaje, że wszystko, co się zrodzi w waszych mózgach, przyjąć musimy bez żadnych zastrzeżeń.

— Nie zastanawiałem się nad tem nigdy — przerwał mi komisarz. — Ja wiem tylko tyle, że komunizm jest wielką rzeczą i że prędzej czy później musi zatriumfować. Tak zapatrują się najgenjalniejsi, najbardziej przewidujący komuniści. Widzimy, że w nim tylko leży zbawienie ludzkości i jej jaśniejsza przyszłość, to też zdążamy do celu, nie zwracając uwagi na żadne przeszkody. Gdy się bliżej zapoznasz z teorją, nie będzie cię przerażała praktyka. Pomyśl tylko, ile ofiar pociągnęło za sobą wprowadzenie i rozpowszechnienie chrześcijaństwa. Powiesz może, że cel usprawiedliwiał środki, co?

— Nie, tego nie powiem, bo z winy pierwszych chrześcijan nie polała się ani jedna kropelka krwi. To chrześcijan mordowali ich przeciwnicy. I dlatego właśnie ci katowani i mordowani ludzie znaleźli tylu naśladowców i zwolenników. Twoje porównanie uważam za niefortunne, a raczej za bardzo śmiałe.

— A wyprawy krzyżowe, a wielka inkwizycja, to fraszka, co? Zresztą nie o to mi idzie! Dlaczego nikt z was nie chce pamiętać o tem, że chrześcijanom chodziło w pierwszym rzędzie o życie pozagrobowe, o jakąś chimerę, o czem nikt nic dokładnego powiedzieć nie może, gdy tymczasem my walczymy o sprawiedliwość, wolność, o zniesienie rażącej różnicy między burżujem a nędzarzem. Czekaj, czekaj!... nie odrazu Moskwę zbudowano. Z biegiem czasu znikną te różnice, zostaną bracia równi pod każdym względem, szczęśliwi. Zapomną ludzie o nienawiści. Spokój zapanuje nad światem. Wpierw jednak zginąć muszą nasi wrogowie. Zobaczysz, sam przyznasz mi rację, gdy przeczytasz razem ze mną Marksa, Liebknechta, Lenina, Trockiego...

— Nie mam czasu na taką lekturę...

— Jakto, nie masz czasu? Gdzie się tak spieszysz?

— Muszę jutro raniutko wyjechać...

— Nigdzie, mój braciszku, nie pojedziesz — odrzekł, uśmiechając się ni to złośliwie, ni to uprzejmie. — Zostaniesz u mnie, zgoda?

(C. d. n.)

Wyjazd komandora Younga z Polski.

Polska znajduje się na dobrej drodze, tak stwierdził Komandor Young na pożegnalnym bankiecie w Warszawie. — Mowa premjera Grabskiego i odpowiedź p. Younga.

Kraków, 11 lutego.

W dniu 9 bm. o g. 8 wiecz. w salach prezydjum Rady ministrów odbył się bankiet, wydany przez prezesa Rady ministrów na cześć komandora Hiltona **Younga** i członków brytyjskiej misji ekspertów finansowych. W bankiecie wziął udział prezes, szef brytyjskiej misji ekspertów finansowych Hilton **Young**, sekretarz jego **Penzon**, poseł W. Brytanji Max **Müller**, ministrowie **Zamoyski, Kiedroń, Tyszka, Jasiński** i inni.

Podczas bankietu p. prezes Rady ministrów wygłosił przemówienie następującej treści:

Panie Komandorze! Przyjechał Pan do nas z Anglji w celu zapoznania się ze stosunkami ekonomicznymi i finansowymi naszego kraju w chwili, gdy Polska postawiła sobie za cel przeprowadzenie sanacji swoich finansów i oparcie swojej gospodarki na tych trwałych podstawach, na których ją zbudowała. Duże doświadczenie, wielka bystrość umysłu i niestrudzona praca pozwoliły Panu przy pomocy Pańskich towarzyszy uzyskać w nadzwyczajnie szybkim czasie wszystkie potrzebne wiadomości w tak wysokim stopniu, że pozwoliły Panu odpowiedzieć na cały szereg rzuconych zapytań z chwilą, gdy w interesie naszych warunków zasięgnęliśmy światłej Jego rady. W ten sposób w wielu ważnych bardzo sprawach zdołał Pan utwierdzić w nas postanowienia, które w przeprowadzaniu naszych prac sanacyjnych okazały się tak zbawienne, wskazywał Pan nam warunki postępowania w rzeczonej pracy, z których z dobrym skutkiem skorzystaliśmy, w szczególności we wprowadzonej u nas waloryzacji, zapoczątkowanej już przed rokiem i wciąż odkładanej, odegrał Pan wysoce pożyteczną rolę, jak również znalazła w Panu wybitne poparcie ważna sprawa utrzymania budżetu w granicach ściśle zapobiegających wszelkiemu deficytowi. Wysoko cenię zasługi, za które wyrażam Panu wdzięczność.

Jesteśmy w środku dokonania najwyższego wysiłku natury sanacyjnej, żałuję, że w ostatnim okresie wskutek nieobecności Pana w kraju niemogliśmy korzystać z nader cennego Jego sposobu oświetlania różnych stron naszego życia. Natomiast mieliśmy możność korzystać z pełnem zaufaniem z pomocy pomocnika pańskiego Niksona w sposób, który należycie ocenimy. Bardziej jeszcze żałuję, że wskutek ukończenia pracy komisji nie będę mógł nadal korzystać z kontaktu z Panem, który się okazał tak pomocny, tem bardziej, że sobie zdaję sprawę doskonale z tego, iż największe trudności mamy do pokonania przed sobą, jakkolwiek weszliśmy już na drogę zupełnej stabilizacji. Będziemy się musieli zdobyć na bardzo wielki wysiłek, aby zapewnić jej trwałość i ostateczne powodzenie. Rozumiem jednak, że misja Pana, polega przeważnie na badaniu stosunków; nie mam niestety prawa obecnie przedłużać tych dobrodziejstw, których Pan w postaci zbawiennych rad tak chętnie w ciągu swej pracy nad zbadaniem stosunków ekonomicznych i finansowych w naszym kraju łaskawie nam udzielał.

Niewątpliwie w raporcie, który Pan rządowi polskiemu składa, znajdziemy jeszcze znaczną liczbę cennych uwag i wskazówek, tyczących się naszego położenia ogólnego, w których rząd polski znajdzie poparcie dla dalszych jego zarządzeń, w celu ustalenia sanacji Skarbu. Pobyt Pana i jego towarzyszy, podczas którego danem było nam poznać wielkie własności intelektualne i moralne narodu, który Panowie reprezentujecie, pozostawi w Polsce najlepsze wspomnienie, i przekonany jestem, wzmocnienie węzłów przyjaźni, które łączą nasze kraje. W tym więc duchu dziękuję Panom w imieniu rządu i narodu polskiego za okazaną nam życzliwość i pomoc.

Na przemówienie p. prezesa Rady ministrów komandor Hilton Young odpowiedział, jak następuje:

Słowa, z któremi zwrócił się do mnie p. prezes Rady ministrów, są zbyt łaskawe. Dzięki współpracy z ministerstwami i osobami z któremi stykaliśmy się w Warszawie, pobyt nasz i praca były bardzo przyjemne. Muszę zupełnie szczerze powiedzieć, że to my uczyliśmy się tu, musieliśmy bowiem przystosować ogólne zasady do rzeczywistości i to nas nauczyło wielu rzeczy.

Trudno byłoby mi wyrazić, jak wielki jest wpływ dziejów Polski na opinję Wielkiej Brytanji. W Polsce płomienie wolności i niepodległości ukryte były w czasie ciemnych dni niewoli, dziś zaś z tego ducha wolności możemy korzystać. Nazwiska polskich bohaterów są przechowane w pamięci Anglików.

Obecnie musimy kontynuować tę pracę. Pracowaliśmy tu nad wielkiem dziełem naprawy finansów Polski i jestem pewny, że Polska znajduje się teraz na dobrej drodze. Ja i moi koledzy jesteśmy dumni z tego, że mogliśmy pracować w tym kierunku. Dziękując p. prezesowi Rady ministrów za jego łaskawe słowa, muszę zaznaczyć, że moja praca była nie tylko bardzo miła, ale i zaszczytna, ponieważ przypadło mi w udziale pracować w chwili, gdy Polska powraca znowu do swojej dawnej świetności i zajmuje należne jej w świecie stanowisko.

W podniosłym nastroju i wśród ożywionej rozmowy przeciągnął się bankiet do północy.

*

Po złożeniu raportu rządowi polskiemu w sprawie sytuacji finansowej komandor Hilton Young opuścił dnia 10 bm. o godz. 23.40 Warszawę, udając się przez Gdańsk do Anglji.

P. Young pożegnał na dworcu w imieniu p. prezesa ministrów i ministra skarbu dyrektor departamentu prezydjalnego ministerjum skarbu p. Stanisław Kauzik oraz w imieniu ministra spraw zagranicznych radca legacyjny p. Józef Potocki.

Napady rabunkowe band litewskich na terytorjum polskie.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Z pogranicza kowieńskiego donoszą, że napady szaulisów litewskich ponawiają się w dalszym ciągu. Ostatnio 10 uzbrojonych w karabiny, granaty ręczne i rewolwery szaulisów napadło na folwark Budryszki w pow. święciańskim.

Tej samej nocy druga banda uzbrojonych szaulisów dokonała napadu na folwark Bojany, również w powiecie święciańskim.

Wielki proces polityczny w Krakowie.

Kraków, 11 lutego.

9 osób oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej.

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okr. karnym w Krakowie pierwsza kadencja sędziów przysięgłych **rozprawą przeciwko 9 osobom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z paragr. 580 c, ulegającej karze śmierci.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: Lejzor Holzer. Bernard Rosenbaum. Ewa Kaufman. Salomon Kuehnreich. Hirsch Glueeksman, Hiel Rutkowski, Jakób Kornblum. Jakób Weisser i Salomon Jachimowicz.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W okresie wyborczym do Sejmu i Senatu w październiku i listopadzie 1922 roku pewna część członków żydowskiej organizacji robotniczej „Bund“ w Krakowie zespoliwszy się we frakcję komunistyczną, tak zwany „Kombund“, wystąpiła czynnie w akcji wyborczej jako związek proletarjatu miast i wsi. Wówczas to z ramienia tej frakcji brał udział w komitecie wyborczym Bernard Rosenbaum jako sekretarz, zaś jako agitator i szerzyciel odezw był czynny Chiel Rutkowski i inni. Agitacyjna działalność tej frakcji komunistycznej **ujawniająca się coraz silniej także w okresie powyborczym nie uszła uwadze policji, która sprawdziła, że w marcu 1923 r. komunistyczna partja żydowska zlała się z robotniczą partją komunistyczną w Polsce i że odtąd ciężar pracy agitacyjnej spoczął przeważnie na barkach komunistycznej młodzieży żydowskiej, która swą agitację rozwinęła przedewszystkiem w łonie związków zawodowych, dążąc z jednej strony do zjednania jak najwięcej członków zwolenników i wyznawców zasad komunistycznych, a z drugiej strony do rozsadzenia związków zawodowych nie okazujących skłonności do przejęcia i propagowania zasad przewrotowych.**

Ta ujawniona działalność tej komunistycznej młodzieży żydowskiej spowodowała policję do przeprowadzenia w dniu 30 kwietnia 1923 r. rewizji u wszystkich podejrzanych członków tej żydowskiej frakcji komunistycznej, **podczas której znaleziono mnóstwo najrozmaitszej literatury komunistycznej, oraz odezw i broszur agitacyjnych, jak również przedmioty, odezwy, zapisy itp. do użycia ich w czasie obchodu w dniu 1 maja 1923 r.** W następstwie tego przyaresztowano też wszystkich wyżej wymienionych jako najczynniejszych przeciwpaństwowych działaczy.

Wczoraj przesłuchano pierwszego z obwinionych Holzera, drugiego z powodu niedyspozycji prokuratora nie zdłano przesłuchać.

Rozprawie przewodniczy sędzia dr. Morus, wotują sędziowie Krauss i Truszkowski.

Rozprawa, która potrwa 3 dni, ze względu na swe tło ściągnęła tłumy ciekawych widzów.

Jest już przeszło 1000 akcjonarjuszy

Banku Polskiego.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Liczba akcjonarjuszy Banku Polskiego przekroczyła już 1000 osób, a ilość akcyj 11.000 sztuk. Na liście zapowiedzianych zapisów jest przeszło 150.000 akcyj.

Opieka Rządu nad przemysłem krajowym

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów polecił wszystkim Ministerstwom i urzędom państwowym, które dokonywują znaczniejszych zakupów przemysłowych, aby do dnia 15 bm. opracowały plan zamówień, jakie mają być poczynione w granicach budżetu na rok bież. i aby zakomunikowały ten plan Ministerstwu przemysłu i handlu. Ponadto Komitet Ekonom. polecił Ministerstwom, aby niezwłocznie przystąpiły do wydania zamówień przemysłowi krajowemu, stosując się do tego planu.

Przyjazd reprezentantów

Międzynarodowego Biura pracy.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W czwartek 14 bm. przybywa z Genewy p. Franciszek Sokal, przedstawiciel Polski w Międzynarod. Biurze pracy w Genewie. Przyjazd p. Sokala stoi w związku z zapowiedzianem przybyciem do Polski p. Alberta Thomasa, przedstawiciela Międzynarod. Biura pracy. P. Thomas przyjeżdża do Polski dnia 20 bm.

Nowe przepisy o pobycie Rosjan w Polsce

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Jak się dowiadujemy Ministerstwo spraw wewn. zamierza w najbliższym czasie wydać nowe przepisy, regulujące sprawę pobytu emigrantów rosyjskich w Polsce. Nowa karta pobytu, ważna na rok, upoważnia emigrantów do osiedlenia się i wykonywania pracy oraz zapewnia im swobodę ruchów na całym obszarze Rzeczypospolitej z pewnemi ograniczeniami w województwach wschodnich.

W związku z tem rosyjski i ukraiński komitet pomocy emigrantom, uzyskuje szersze prawa ingerencji w sprawach emigranckich.

Wyrok w sprawie Lednicki — Wasilewski.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj o godz. 6 wieczór, po 13-dniowej rozprawie przeciw red. „Gazety Warszawskiej“ p. Wasilewskiemu na skutek skargi p. Lednickiego, zapadł wyrok uwalniający red. Wasilewskiego od winy. Sąd, rozpatrzywszy artykuły 533 i 531 ust. kar., uznał, że chociaż red. Wasilewski nie przeprowadził dowodu prawdy co do uczynionego p. Lednickiemu zarzutu zdrady głównej i usiłowanej ucieczki z kraju, to jednak miał dostateczne podstawy do uważania ogłoszonego zarzutu za prawdziwy i dopuścił się tego ogłoszenia w interesie spełnianego przez siebie obowiązku redaktora gazety.

Sąd postanowił zaliczyć koszta sądowe na rachunek Skarbu, a od p. Lednickiego ściągnąć sumę 2 miljonów marek.

Pół miljarda nagrody

za wykrycie oszustwa przeciw Skarbowi Państwa.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Ministerstwo Skarbu przyznało komisarzowi kontroli skarbowej p. Janowi Żegutowskiemu nagrodę w kwocie pół miljarda marek pol. za wykrycie nadużycia, którego dopuścił się Moszko Brückmann na szkodę monopolu tytoniowego.

W kraju głód, nędza i bezrobocie

a w Warszawie płyną miljardy na zabawy.

Jak Warszawa tańczy. — Od pierwszorzędnych do najlichszych lokali zabawa szalona.

W prasie warszawskiej czytamy:

Kryzys przemysłowy, stagnacja, tysiące bezrobotnych rosną. zastój w przemyśle i handlu, ale złota młodzież warszawska hula w karnawale do upadłego. Jedna manja ogarnęła wszystkich młodych, o zdrowych nogach: Dancigomanja. Ściemnione światła kinkietów, jazz-band z murzynem, lub przynajmniej z mulatem, piękne kobiety o podczernionych tuszem oczach i pięknie karminowanych wargach, wino, w najgorszym razie likier Bolsa z czarną kawą i szał taneczny. Prym wiedzie jawa, tango i shimmy. Smokingi, ciemne marynarki, fraki, panie w sukniach balowych, lub wieczorowych. woń perfum, kwiaty od nadobnych kwiaciarek, snujących się po sali — dzikie tango tańca. Bawią się. Goręcej krąży krew, szeleszczą nasze warszawskie „limonczyki“ miljonówek“, papier, lekkomyślnie rozrzucany, płynie falą beztroską z nocy na noc.

Gdzie się toczy zabawa? Tu są szczeble zabawy, zależne od „towarzystwa“ i chęci wyrzucenia grosza. Europa i Bristol. Elegancki pan Aleksander rej wodzi w Smoczej Jamie w Zakopanem, w Morskiem Oku, a zalotna pani Messal olśniewa w Bristolu i Europie niegasnącą urodą, szykiem toalet i futer i gracją tańca. Tutaj highlife warszawski, ziemiańsko-przemysłowy dał sobie stałe rendez-vous dla flirtu i nowoczesnego tańca.

Suną pary w czarowny takt pierwszego skrzypka tego wprost z Paryża (via Berlin). Stoliki gęsto obsadzone. Oryginalny szampan pieni się w szklaneczkach, wino, owoce, czarny nektar mokki. Szósta, siódma rano, jeszcze kończy się biały one stepp, nim zmęczone kobiety wytworny gentelman okryje w futra i autem odwiezie do domu.

„Oaza“. Inna fizjognomja dancingu. Coś bardziej internacjonalnego, zmieszanie się warstw społecznych, ale jeszcze utrzymany „fason“ pierwszorzędnego etablissement w cenach i szyku, elegancji. Więcej tu humoru, wesołości, mniej sztywności... Europy. Murzyn wywraca kozły, goście sami bawią się głośno, jak mo... więcej zaczerwienionych, podnieconych twarzy, których właściciele niechętnie puszczają się w tany, w obawie stracenia równowagi.

A potem drabina obniża się... Renaisance i Dolina Szwajcarska. Dziwnie zmysłowo gra muzyka. Na scenie coś z Variete i kabaretu, tancerki „Henia“, kobiety swobodniejsze, głębokie dekolty wedle maniery „z tyłu nic, a z przodu tancerz“, taniec dzikszy, a la Americain, pary przytulone bardziej do siebie, ciche szepty, czasem nagle niski, zmysłowy śmiech dziewczęcy, konfetti, coriandoli i stoliki, obsadzone przeważnie przez pieć brzydszą, chciwą wrażeń i lekkiej zabawy. Tu często stołek zawiśnie w powietrzu, gość w „ratuszu“ alkoholowym szuka zaczepki ze swym sąsiadem, ale wszystko to głuszy głośna muzyka z Johnem przy jazie lub piosenka ze sceny. Tu już dominuje wódka i likier, czarna kawa leje się strumieniem, nad ranem patrol komendy miasta śledzi za wojskowymi, którym tu wstęp wzbroniony.

Gości jeszcze w podziemiach „Galerji Luksemburga“, czai się, dawny dancing „Cafe d'artistes“, zapomniany przez societę, a prywatne zakłady tancmistrzów wabią do siebie kochanków muzy tanecznej. Tańczy, tańczy cała szopka. Noc w noc trwają te pląsy do białego ranka. Zmięte twarze tancerzy i ich partnerek w biały dzień giną w zaułkach ulic stołecznego miasta. Eviva vitać“ — Szał i użycie bez przesytu, bez znużenia trwa w karnawałowem tempie noc w noc. „Varsovie a'amuse...“ Warszawa tańczy. Stosy zielonych banknotów płyną do kies przedsiębiorców. A magistrat też zaciera ręce. Inkasuje, bo wiem na tej zabawie swoje 30 proc. Non olet.. Nieprawdaż?...

*

Tyle pisze o szalach Warszawy prasa stołeczna. Nam też, na prowincji, wydaje się, że może należałoby nie kończyć na barwnych opisach owych korowodów tanecznych, ale... rzucić myśl społeczną, zaapelować do serc i sumień, zażądać, by ci, którzy tak bawią się, pomyśleli także i o głodnych.

Ale jest to obowiązek prasy stołecznej przedewszystkiem, no i... organizacji społecznych. Tylko, że te, zdaje się, śpią...

Romantyczny napad artystki warszawskiej

celem porwania przyjaciela.

Zdaje się, że czyn ten dyktowała zawiedziona miłość. — Napad z pomocą bandytów! — O północy. — Kompromitacja szeregu znanych osobistości warszawskich, wpiątanych w skandaliczną sprawę.

Warszawa, 11 lutego.

Na mieście gruchnęła nagle wieść o niebywałym skandalu: napadzie bandyckim na znanego w szerokich kołach towarzyskich przemysłowca — napadzie zaaranżowanym i dokonanym pod przewodnictwem

jednej z artystek teatrów miejskich.

Prasa warszawska przynosi na ten temat szereg istotnie

sensacyjnych szczegółów.

nieprawdopodobnej afery, którymi możemy podzielić się dziś z Czytelnikami.

Bohaterką skandalu jest panna A., dwudziestokilkuletnia artystka farsy i p. F., przemysłowiec i handlowiec warszawski.

Między panem F. i panną A. istniał oddawna

stosunek przyjaźni

bez tego dwuznacznego odcienia, który zwykle w takich wypadkach słowu „przyjaźń“ się nadaje. Panna A. bywała częstym gościem w domu p. F., żywiła dla niego dużo sympatji i życzliwości, niemniej jednak fakt, że młody przemysłowiec pozostawał nieczuły na pociągające zresztą wdzięki

słynnej z urody

artystki, wyprowadzał ją często z równowagi. Dochodziło do tego, że między obojgiem wybuchały często sprzeczki i kłótnie, nie obeszło się nawet bez

zerwania znajomości

nawiązanej zresztą niebawem ponownie.

Wszystko to atoli nie mogło nasunąć myśli, że urocza artystka nosi się z planem, godnym

najnieprawdopodobniejszego scenarjusza

kinematograficznego, z chęcią jakiejś niesprawiedliwionej zemsty czy arcyromantycznego porwania.

Mniej więcej tydzień temu o północy w mieszkaniu p. F. rozległ się dzwonek telefoniczny.

— To ja, A. Chciałabym się z panem zobaczyć. Tylko zaraz, za jakie 15 minut.

Czy będzie pan sam?...

— Proszę bardzo, niech pani będzie łaskawa.

Po kwadransie dzwonek u drzwi. Pan F. śpieszy, otwiera, wpuszcza pannę A. i w tym samym momencie widzi ze zdumieniem, że z za jej pleców

wyłania się dwu opryszków

o twarzy chuliganów podmiejskich.

Z CAŁEJ POLSKI.

Podatki i opłaty skarbowe w grudniu ub. roku. — Obniżka cen towarów w Warszawie. — Przeciw głodowi mieszkaniowemu środki zaradcze. — Ostre zarządzenie Ministra Spraw Wojsk. w sprawie utrzymania dyscypliny wśród oficerów. — 105-letnia kandydatka do stanu małżeńskiego. — Zakopane odcięte

Dokonane przez dyrektora Głównego Urzędu Kasowego Min. Skarbu zestawienia **wpływów podatków i opłat skarbowych za grudzień r. ub.** wykazują następujące ciekawe dane:

Wpływ **podatków bezpośrednich,** jako to: gruntowego, od budynków, przemysłowego, dochodowego, od skrzynek depozytowych, kapitałów i rent, oraz zaległości tych podatków, odsetek i kar wyniósł z całego Państwa **9.997 miljardów marek.** Najpoważniejsze pozycje w sumie tej stanowi wpływ z podatku przemysłowego — 5.557 miljardów marek: z podatku gruntowego 1.506 miljardów marek: z podatku majątkowego — 1.493 miljardy marek.

Wpływ z **podatków pośrednich** od spirytusu, wina, piwa, cukru, drożdży, oleju lnianego, węgla itd. dał **7.170,073.121 miljardów marek.**

Z innych podatków: od spadków i darowizn, opłat ubezpieczeniowych, wekslowych, giełdowych, stemplowych itd. Skarb państwa otrzymał **2.051 miljardów marek.**

Cła przywozowe dały **4.103,139.521 miljardów marek; monopol tytoniowy 1.496 miljardów marek; opłaty wywozowe 628 miljardów marek.**

Na powyższe kwoty złożyły się: Warszawa i województwo warszawskie z kwotą 5.699 miljardów. Małopolska wschodnia — 2.013 miljardów, województwo łódzkie — 2.861 miljardów, Wielkopolska — 2.236 miljardów, Małopolska zachodnia — 1.377 miljardów, województwo kieleckie — 1.610 miljardów, województwo lubelskie — 912 miljardów, Pomorze — 865 miljardów, województwo białostockie — 777 miljardów, łuckie — 931 miljardów, brzeskie — 488 miljardów i wileńskie — 454 miljardów marek polskich.

*

Główny Urząd statystyczny podaje do wiadomości, że **ceny hurtowe w ostatnim tygodniu stycznia** (od 28 stycznia do 1 lutego włącznie) **ujawniły znaczną zniżkę.** Wskaźnik cen hurtowych, obliczony dla wymienionego tygodnia na podstawie cen 24 towarów, w porównaniu z poprzedzającym tygodniem (od 21 do 26 stycznia włącznie) wykazał 6 proc. zniżki.

Tak samo zniżkę dają ceny, obliczone w złocie na podstawie przeciętnych kursów dolara

W poprzednim tygodniu ceny w złocie były wyższe od poziomu przedwojennego o 18.8 proc., w tygodniu zaś ostatnim ceny były wyższe od przedwojennych jeszcze tylko o 16.1 proc.

Wobec zaś obniżenia cen fabrycznych, Sekcja włókiennicza Stow. Kupców Polskich w Warszawie, zawiadomiła Oddział walki z lichwą Komisarjatu Rządu, iż **od 9 lutego cennik towarów włókienniczych obniżony zostaje od 22 do 25 procent.**

Tyle z Warszawy. Ale gdzie jest podobna zniżka w Krakowie oraz w innych miastach prowincjonalnych?

*

Bolączką społeczną, dającą się nam we znaki od lat bez mała dziesięciu, jest **głód mieszkaniowy,** któremu zaradzić — przynajmniej po części — mogłoby zastosowanie niżej podanych przez jeden z dzienników warszawskich, bardzo praktycznych, przykazań:

1) Koordynować i umieszczać w każdym budynku rządowym czy najętym biura dwóch różnych pokrewnych zarządów lub instytucji, przyczem jedno ma być czynne od 8 do 2 popołudniu, a drugie od 2 do 8 wieczorem. Stosując to do stolicy i w całem Państwie, zaoszczędzi się tysiące pokoi, w których można umieścić senatorów, posłów, oficerów, urzędników i młodzież akademicką.

2) Mianować komisję, złożoną z posłów sejmowych, radnych i obywateli dla sprawdzania wogóle możliwości oszczędniejszego umieszczenia pracowników wszystkich biur i instytucji rządowych, bardzo często zajmujących zbyt wielkie pomieszczenia.

3) Utworzyć specjalny bank hipoteczny dla wydawania pożyczek na cele nadbudowy pięter na domach rządowych i prywatnych:

4) Zobowiązać właścicieli domów do doprowadzenia do stanu mieszkalnego wszystkich suteryn i strychów w najkrótszym czasie, wydając na to pożyczki hipoteczne.

4) Również zobowiązać właścicieli will letnich, aby przerobili je na zimowe.

6) Zniżyć taryfę kolejową podmiejską do minimum.

*

Ostre zarządzenia Komendy Warszawy, tępiące wszelkie nieprzepisowe umundurowanie oficerów, nieoddawanie honorów wojskowych, niewłaściwe zachowanie się itp. wykroczenia przeciw dyscyplinie wojskowej—widocznie nie odniosły pożądanego skutku, skoro Minister Spraw Wojskowych widział się zmuszonym chwycić innego środka radykalnego.

W myśl tego zarządzenia Komenda Miasta ma co miesiąc zawiadamiać szefów departamentów odnośnych broni i służb **o tego rodzaju wykroczeniach celem wciągnięcia ich, gdzie należy i uwzględnienia przy kwalifikacji,** co przy awansach oficerskich da się odczuć bardzo dotkliwie.

*

Ze Lwowa donoszą, że w dniu 11 bm. wybuchł tam **strajk zecerów.**

Powodem strajku jest to, że gremjum drukarzy odmówiło wypłaty 32 proc. dodatku drożyźnianego; wychodząc z założenia, że płace zecerów obecnie przewyższyły już parytet złota i zarobki przedwojenne. W odpowiedzi na to zecerzy wstrzymali się od pracy.

Myśląc w pierwszej chwili, że to bandyci, którzy chcą ją napaść, rzuca się na nich — lecz jakież jest jego zdumienie, gdy widzi pannę A. nie tracącą kontenansu i mówiącą do bandytów, wskazując na niewczesnego obrońcę:

Zwiążcie go!

P. F. zorjentowawszy się w tej niezwykłej sytuacji, zaprzestał naturalnie walki z opryszkami, niemniej jednak odgłosy poprzedniego **szamotania obudziły służbę**, która znalazłszy drzwi od kuchni do mieszkania zamknięte — czego dokonała w międzyczasie panna A. — rzuciła się na alarm stróża i całego domu.

Pan F., którego bandyci związali sznurami, grożąc mu przytem

nożem,

czekał teraz, co z tego wszystkiego wyniknie.

Alarm służby nie pozostał bez skutku.

Za chwilę zaczęły drzwi trzeszczeć pod uderzeniami „sukursu". Panna A. spostrzegła, że plan jej się rozbija.

Niezwłocznie dała też

hasło do odwrotu.

Bandyci znikli w drzwiach głównych, za nimi, nadobny ich herszt.

Po chwili na ulicy dał się słyszeć szum motoru automobilowego. To odjeżdżali napastnicy. Czarna noc zakryła ich ślady.

Co się kryje poza tą tajemniczą sprawą? Czy nie było tu osób trzecich? Plotka miejska komentuje te fakty bardzo rozmaicie i wymienia szereg różnych nazwisk. Pono organizował ten fantastyczny napad

nieszczęśliwy rywal pana F.,

mszcząc się w ten sposób za niepowodzenia i chcąc nienawistnego przemysłowca usunąć z swej drogi.

— o —

Na bezrobociu żerują komuniści!

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Niepokojącym objawem jest wzrost ilości bezrobotnych, stale się zwiększający. Zauważono agitację komunistyczną na giełdach pracy. Bezrobotnych zwiększają redukowani robotnicy z powodu zastoju w przemyśle, związanego z waloryzacją, brakiem zamówień rządowych, zmniejszeniem się pojemności rynku, oraz złą konjunkturą.

Metalowcy uważają, że przemysłowcy sami dążą do zamykania fabryk.

Włókniści po podpisaniu ostatniej umowy są zaspokojeni na pewien czas. Robotnicy przemysłu chemicznego zapowiadają walkę z powodu zamiaru niewypłacania przez przemysłowców dodatku drożyźnianego. **Robotnicy z fabryki „Płomyk" po zamknięciu fabryki w dniu 16 lutego r. b., zapowiadają manifestację ze sztandarami pod Sejmem.**

Drukarze domagają się, aby przemysłowcy wykonywali zamówienia w Kongresówce, gdyż przez to mogą uzyskać podwyższenie płac.

Piekarze i młynarze do końca lutego są zaspokojeni.

Komuniści polscy sławią... Lenina.

Rozrzucają masowo odezwy.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Jak się dowiadujemy, komunistyczna partja robotników polskich (K. P. R. P.), która jest sekcją międzynarodówki komunistycznej, wydała w związku ze śmiercią Lenina odezwę. Odezwa ta obecnie jest rozrzucana wśród robotników w różnych fabrykach. Treść odezwy nosi charakter gloryfikacji życia i działalności Lenina, wzywając proletarjat do wytrwania.

Proces o... dziurkę w bilecie tramwajowym

Warszawa, 11 lutego.

Asystent politechniki warszawskiej, p. Lewicki, wsiadł do tramwaju i podał konduktorowi bilet abonamentowy do dziurkowania. Wskazał przytem, że poprzedni konduktor przez pomyłkę przepuścił jeden numer i przedziurawił dalszy, prosił przeto o dziurkowanie numeru poprzedniego.

Konduktor, jak to bywa często, odpowiedział arogancko, że nie potrzebuje nauki i że tego numeru dziurawić nie będzie. Doszło więc do sprzeczki. Zatrzymano tramwaj i wezwano dwóch policjantów, którzy uznali słuszność żądania p. Lewickiego.

Do tej wskazówki zastosował się konduktor i przedziurawił numer pominięty. Dopiero potem nastała nowa sprzeczka na tem tle między p. Lewickim a trzecim policjantem. I znowu zatrzymano tramwaj, a policjant sporządził protokuł przeciw p. Lewickiemu za naruszenie pokoju.

Sąd pokoju 14-tego okręgu jednak uwolnił p. Lewickiego od odpowiedzialności.

Słynny astrolog Nostradamus przepowiedział Polsce przed 350 laty upadek na rok 1929!

Kto to był Nostradamus? — Jakie są jego przepowiednie? — Drugi upadek Polski. — Ma to być zmiana formy rządów. — Jeżeliby przepowiednia miała się spełnić, to tylko z winy naszej zaciętości partyjnej!

Warszawa, 11 lutego.

W wieku XVI żył we Francji słynny astrolog nazwiskiem Nostradamus (Michel de Notre Dame), lekarz przyboczny króla francuskiego Karola IX, który zarówno przez swoje niezwykle a ściśle prawdziwe przepowiednie astrologiczne w życiu codziennem, jak w książce zatytułowanej Centuries wykazał niebywałą przenikliwość i wywołał zarówno u ludzi prostych, jak i u najoświeceńszych powszechny szacunek. Charakterystyczne były jego przepowiednie odnoszące się do królów francuskich Franciszka I i Henryka II, które sprawdziły się w wiele lat później w całej rozciągości. On również przepowiedział rewolucję francuską, jej koleje i upadek krwawych tyranów rewolucji.

Jego to przepowiednie drukuje obecnie Zentralblatt fuer Okkultismus. Sięgają one aż do roku 2200.

Oto ich brzmienie w ścisłem ujęciu:

W ciągu bieżących, najbliższych lat zniknie carat w Rosji. Kościół w Polsce odgrywa rolę polityczną. Wskutek rewolucji we Francji, wielkie przewroty w Niemczech. Ruchawka we Włoszech, w Rzymie przewidziane zabójstwo króla; dyktatura, dodane w nawiasie („Może to już osławiony Mussolini?"). W 1929 roku bolszewizm w Anglji oraz upadek Polski. W tym czasie Anglja odegra rolę światową, Francja i Niemcy będą w opozycji do Anglji.

Potem następują przepowiednie, sprawdzenia się których, ze względu na odległość dat nie będziemy w możności skonstatować.

Zatem (mówi dalej przepowiednia) w 2020 roku, wojna między Anglją a Francją wywoła wojnę światową, w której Francja wskutek swych niesłychanie udoskonalonych łodzi podwodnych (Hilfe von U-Booten) odniesie wielkie zwycięstwo nad Anglją. Upadek Anglji. W tym czasie panuje we Francji król, jednocześnie największy papież katolicki, Henryk Szczęśliwy. Po okresie spokoju, Francja przez wojnę z Włochami oraz Małą Azją odniesie wielką porażkę. W 2260 roku w Niemczech panować ma wielki cesarz Niemiecki Zygmunt Pyrenejski. Przez zwycięstwo w wojnie z Francją, Niemcy w tym czasie wznieść się mają do światowej potęgi.

W związku z powyższemi przepowiedniami odbył seans warszawski lekarz Habdank, zapytując medjum swego o wartości tych przepowiedni a zwłaszcza o zapowiedziany upadek Polski. Otrzymał on następującą odpowiedź:

Nie będzie to właściwie upadek a poprostu zmiana formy rządu. Na szerszem terytorjum niż Polska obejmować będzie w związek ludów słowiańskich, nie pozbawiający zresztą tych ludów ich narodowej odrębności, z uwzględnieniem indywidualności politycznych. Anglja upadnie wcześniej i z przyczyn innych, zaś w Rosji z właściwą temu narodowi krańcowością, rozpocznie się wkrótce ruch faszystowski, który zresztą poprzedzi carat. Potem Rosja należeć będzie również do Ligi Słowian.

Nie podajemy powyższych relacji jedynie oczywiście dlatego, jakobyśmy w nie kategorycznie wierzyli, w każdym razie są one frapujące i w wielu punktach, jak widzimy, już się spełniły.

Jedną natomiast uwagę na serjo możemy przy tej sposobności zrobić, a mianowicie: jeżeli tarcia polityczne, złe, bezwzględne, w Sejmie i w kraju dalej istnieć będą w tym stopniu, w jakim już obecnie istnieją, łatwo spotkać nas może nieszczęście. Jakie, oczywiście trudno przewidzieć, ale, że nie będzie ono dobre dla Państwa, to więcej niż pewne.

Dwa statki zderzyły się na Wiśle.

Kraków, 12 lutego.

Statek „Jagiełło", będąc w najwyższej szybkości, **uderzył czubem w bok statku „Marja" i z trzaskiem łamiących się ścian i urządzeń przechylił się na bok,** a przez otwór woda zaczęła napływać do kajut. Podróżni siedzieli przeważnie w kajutach: kiedy zobaczyli, co się dzieje, rzucili się w największem przerażeniu na pokład, **wołając o łodzie ratunkowe.** Majtkowie zaczęli spuszczać łodzie. Na rozkaz kapitana zabierano napierw kobiety i dzieci. Wnet pełne łodzie dobiły do brzegu.

Tymczasem na statku „Jagiełło" **również wynikła panika, gdyż statek został uszkodzony w kadłubie,** przez otwór zaczęła się wdzierać woda. I tu musiano spuścić łodzie ratunkowe i pasażerów przewozić na brzeg. Następnie służba zabrała się do wyładowania tonącego statku. Jednocześnie obsługa rzuciła się do pomp. Ofiarą katastrofy padł majtek załogi „Marja", niejaki Błażej Centor, który w chwili zderzenia stał na pokładzie. Prawdopodobnie utonął on **w pierwszym momencie katastrofy.**

O wypadku zawiadomiono władze w Płocku. Przyczyną katastrofy był stan nietrzeźwy tak „sternika Jana Andrzejaka, jak i kapitana statku „Jagiełło", Władysława Jezierskiego. Policja aresztowała obydwóch.

Nie wolno jeździć z bronią!

Dotyczy to zwłaszcza żołnierzy.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ponieważ zdarzają się wypadki, że żołnierze wchodzą do wagonów kolejowych z nabitą bronią i bagnetami, osadzonymi na karabinach, co sprzeciwia się przepisom wojskowym i kolejowym, władze wojskowe wydały ponowne wyjaśnienia co do podróży z bronią palną w wagonach, polecając bezwzględnie zadość uczynić rozkazom i przepisom wojskowym i kolejowym. **Zakaz wchodzenia z bronią do wagonów dotyczy również eskort,** które winny mieć osobny przedział, a broń jedynie w pogotowiu, tak, aby jej w każdej chwili można było użyć.

Wędrówki żydów z Polski do Palestyny.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Do Palestyny wyjeżdża w najbliższym czasie druga delegacja ortodoksów. W delegacji tej weźmie udział 40 osób.

Strajk aptekarski odroczony.

Warszawa. (AW).

Wczoraj nastąpiło przesilenie zatargu między właścicielami aptek a pracownikami aptekarskimi. W ostatniej chwili zapowiedziany już strajk został odwołany.

Od dziś ujmuje w swe ręce sprawę Ministerstwo Pracy.

Sprawy urzędnicze.

Okólnik Min. Handlu do podwładnych urzędników.— Sprawy mają być załatwione po amerykańsku!

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Minister Przemysłu i Handlu inż. **Kiedroń,** wydał do podległych mu urzędników okólnik, w którym zwraca uwagę, ażeby w okresie sanacji Skarbu i przesilenia gospodarczego również i **urzędnicy państwowi przyczynili się przez najszybsze i najsprawniejsze załatwianie powierzonych im spraw do przezwyciężenia kryzysu.** W związku z tem, mają być wydane zarządzenia, zmierzające ku możności załatwiania codziennych wpływów tego samego dnia.

Traktat polsko-holenderski.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dnia 9 bm. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu inauguracja konferencji z delegatami rządu holenderskiego, w sprawie zawarcia **traktatu handlowego między Polską a Holandją.**

Cena złota spadła o 50 procent.

Na czarnej giełdzie panuje kompletny zastój, wywołany niechęcią skupowania walut nawet po kursie niższym.

Z wielką podażą obcych walut łączy się **obfitość zaofiarowanego złota, które znacznie spadło w cenie.** Gdy w okresach paniki walutowej, wywoływanej spadkiem marki, cena jednego grama czystego złota przekraczała 13 miljonów marek, obecnie złotnicy kalkulują wyroby złote **po 6 i pół do 7 miljonów na jeden gram.**

Straszna katastrofa gazowa przy ulicy Mikołajskiej.

Ulica Mikołajska widownią niebywałej katastrofy. — Pożar gazu w wykopanym dole. — Płomie nie sięgały wysokości 1 piętra. — Żywa pochodnią w dole. — Tragiczna śmierć robotnika. — Straż pożarna na posterunku. — Gdzie policja?

Kraków, 11 lutego.

W dniu wczorajszym o godz. 4 popołudniu wydarzył się w Krakowie wypadek, przejmujący swą grozą do żywego mieszkańców naszego miasta.

Oto na ruchliwej bardzo ulicy Mikołajskiej, w dole, wykopanym na zlecenie Zarz. Gazowni miejskiej w celu przeprowadzenia naprawy uszkodzonych przewodów gazowych, powstał niebywały rozmiarami pożar, powodując straszną śmierć jednego z robotników i bardzo ciężkie poparzenie dwu.

Fakt omawiany zaszedł w następujących okolicznościach. W wykopanym dole na środku ulicy w głębokości 2-ch i pół metra pracowało kilku robotników. Po usunięciu warstwy ziemi, kryjącej główny przewód gazowy, nie czekając na montera, zabrali się oni do naprawy rury. Od uderzeń padła iskra na wydobywający się już gaz, który wybuchając z niesłychaną siłą objął pożarem całą przestrzeń dołu. Moment ten stał się katastrofą dla nich. Głębokość dołu nie pozwalała na ucieczkę, a płomienie sięgały do wysokości kilku metrów ponad powierzchnię ulicy.

O ratowaniu nieszczęśliwych prawie że nie było mowy. — Wezwana na miejsce wypadku straż pożarna przybyła natychmiast pod dow. inspektora Flaszy i podjęła energiczną akcję ratunkową. Wśród płomieni gazu, kłębów dymu i strumieni wody, gaszącej groźny pożar, zdołano wydobyć jednego robotnika ciężko poparzonego, drugiego, leżącego w trudnem do zbliżenia się miejscu, wydostano po chwili, ale niestety już uduszonego i spalonego do bioder. Po wydobyciu spalonych zwłok, okazało się, że tragiczną śmierć poniósł Kazimierz Lenik, robotnik Gazowni miejskiej.

Akcja ratowania trwała wraz z wypadkiem trzy kwadranse. Wzruszenie, głęboko przejętej katastrofą publiczności, uspakajała energiczna i dzielna akcja Straży pożarnej — sarkaniem przyjęto policję, która dopiero pod koniec całej akcji ratowniczej zjawiła się na miejscu.

Pogotowie przewiozło do szpitala św. Łazarza dwu poparzonych robotników, Szczura i Michalika.

Jak bolszewicy zarzucają sieci w Krakowie.

W ostatnich dniach niewyśledzeni dotychczas osobnicy poczęli w Krakowie **rozrzucać odezwy o treści komunistycznej, wydane w związku ze śmiercią Lenina.** Odezwy te ukazały się onegdaj **na zebraniu czeladników piekarskich,** jednak osób, które je kolportowały, policja dotąd ująć nie zdołała. Treść odezw stanowi wezwanie proletarjatu wsi i miast, by śmierci Lenina nie uważać za koniec bolszewizmu.

*

Wczoraj ujęła policja krakowska 17-letniego Józefa P., pomocnika biurowego, który rówieśnika swego namawiał do wyjazdu do Rosji celem zaciągnięcia się do milicji bolszewickiej. Okoliczność ta wydała się władzom śledczym podejrzaną, wobec czego wszczęto dochodzenia, które wykazały, że ujęty młodzieniec jest żądnym przygód awanturnikiem, który w swoim czasie pragnął dostać się do francuskiej legji cudzoziemskiej, a gdy te plany się nie udały, **skradł ojcu 100 miljonów Mk.,** by mieć pieniądze na podróż do Rosji. Policja przeszkodziła na czas tym fantazjom młodzieńca. W związku z powyższą aferą jedno z pism popołudniowych podało fantastyczne wiadomości o tajnem biurze werbunkowem sowieckiem w Krakowie, zajmującem się wysyłaniem młodzieży na kursa komunistyczne do Rosji.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Świerszcz za kominem“.
Środa: „Carewicz Aleksy“.

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: „Katja tancerka“.
Środa: „Księżniczka czardasza“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Rewja karnawałowa“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: W płonącym pociągu. W gł. roli Brown, znany akrobata.
Promień: Ludzie nowi; sensacyjny dramat według znanej powieści Claude Farrere'a.
Reduta: Syn Szatana. Niezwykły dramat, osnuty na tle hypnozy, z udziałem warszawskich artystów.
Uciecha: Zdobywcy dżungli (2 serje razem).
Wanda: Dzieje jednego grzechu; dramat erotyczny w 6 akt., w gł. roli Lya Mara.
Warszawa: Indyjski grobowiec; nowa odbitka słynnego filmu reżyserji Joe Maya.
Zachęta: Ostatnia walka; druga serja Księcia gór z Harry Peelem.

O ZAPRZESTANIE WALK PARTYJNYCH.
(Wiec inteligencji krakowskiej).

W ub. niedzielę odbył się w sali hotelu Saskiego wiec inteligencji, zwołany przez związek inteligencji i związek zrzeszeń urzędniczych.

Na wiecu zjawili się także posłowie: Mianowski, Holeksa, Konopczyński i senator Adelman. Zebraniu przewodniczył dr. Krajewski, który po krótkiem przemówieniu przedłożył następującą rezolucję, uchwaloną przez zebranych:

1) Bezwzględnego zaprzestania walk partyjnych na czas uzdrowienia skarbu, z wezwaniem do posłów ścisłego przestrzegania tej uchwały, a to pod rygorem pociągnięcia ich do odpowiedzialności i ewentualnego wezwania do złożenia mandatu.

2) Wiec potępia z całą stanowczością dotychczasowe praktyki w udzielaniu kredytów, zwłaszcza wielkiemu przemysłowi, jakoteż wprost skandaliczną gospodarkę w przedsiębiorstwach państwowych, żąda przeprowadzenia w tym kierunku ścisłej rewizji, pociągnięcia winnych do odpowiedzialności przez postawienie ich w stan oskarżenia oraz rewindykacji poniesionych strat na rzecz Skarbu Państwa z powodu dewaluacji marki.

3) W sprawie utrzymania wewnętrznego porządku wiec potępia surowo dotychczasowe praktyki obsadzania stanowisk urzędowych ludźmi partyjnymi, nie posiadającymi zwykle należytych kwalifikacji, żąda przeprowadzenia rewizji i usunięcia sił niekwalifikowanych i obsadzenia urzędów przez urzędników ukwalifikowanych, dających gwarancję, że swoją wiedzą i nieskazitelnym charakterem będą stali na straży interesów Państwa, sprawiedliwości i prawa.

Wiec uchwala udzielić obecnemu Rządowi naprawy skarbu najdalej idącego poparcia, wzywając wszystkie warstwy do podpisywania udziałów Banku emisyjnego i do sumiennego płacenia podatku.

Następnie przemawiali prof. Uniw. Jag. Kutrzeba, podnosząc błędy dotychczasowych sfer rządzących. Dyskusja była bardzo ożywiona. Po uchwaleniu rezolucji przewodniczący wezwał obecnych do zorganizowania się inteligencji w myśl jednogłośnie uchwalonej rezolucji.

OBECNOŚĆ POLSKI na tegorocznej Olimpjadzie paryskiej jest niepodlegającą żadnej wątpliwości, koniecznością; jeśli już nie z punktu widzenia sportowego, to głównie ze względu na powagę i stanowisko mocarstwowe Polski. Ciężkie warunki finansowe zmuszają związki sportowe do zaapelowania do pomocy społeczeństwa. Każdy chętny a chcący poprzeć cele olimpijskie może dopomódz przez przybycie **na XII Koncert Symfoniczny,** który odbędzie się w teatrze im. Juljusza Słowackiego w niedzielę 17 bm. przedpołudniem. Wykonane zostaną 2 symfonje O. Dr. Bernardina Rizziego pod batutą samego kompozytora. Członek zarządu Sekcji Propagandy dyr. Eugenjusz Bujański ofiarował wspaniałomyślnie cały dochód z powyższego poranku na cele Kom. Olimp. Prop. Hojną tą ofiarą swego członka rozpoczęła sekcja propagandy działalność. Należy spodziewać się, że nikogo na poranku symfonicznym, którego dochód przeznaczony na Olimpjadę, nie braknie.

TRZECI PODWIECZOREK ZWIĄZKU DZIENNIKARZY POLSKICH stanowił główną atrakcję niedzielną Krakowa. „Jak się robi dziennik“ — znakomita groteska satyryczna pod nacz. redakcją p. L. Szczepańskiego a w wykonaniu red. Długołęckiego, Krzywego i dra Szpebera wzbudziła duże zainteresowanie i wprowadziła obecnych w doskonały humor. Groteska zawierała szereg złośliwych artykułów i notatek ze stosunków obecnych pióra szeregu dziennikarzy krakowskich. Ponadto na część deklamacyjno-wokalną złożyły się kolendy K. H. Rostworowskiego w znakomitem wykonaniu art. teatru p. Piekarskiego oraz pieśni w interpretacji młodego tenora p. Siatki. Koncertowała, jak zawsze, mistrzowska orkiestra 20 p. p.

ZNIŻKA CEN WĘGLA JAWORZNICKIEGO. Magistrat krakowski przeprowadził kalkulację cen węgla jaworznickiego z transportów nadeszłych do Krakowa po 1-szym lut. m. br. Nowy cennik jest następujący: 1 ctm. loco składy hurtowne przy kolei 8,082.000 Mp. (dotąd 8,805.000.), w składach hurtownych w mieście 9,031.000 Mp, u drobnych handlarzy 9,406.000 Mp (dotąd 10,182 tys. Mp.). Jak więc z powyższego wynika, zniżka cen węgla jaworznickiego wynosi około 9 procent. Węgiel jaworznicki w [illegible] składach na Warszawskiem kosztuje obecnie 7.410.000 Mp za 1 ctm.

CENA CUKRU DLA KRAKOWA. Związek cukrowni podwyższył z dniem wczorajszym cenę cukru w cukrowniach na 67 i pół franka szwajc. za 100 kg grysiku. Wliczając do tego akcyzę rządową, która wynosi 85 złp., cena 1 kg cukru gryskikowego w składach hurtownych cukrowników wyniesie około 1.750.000 Mp. Cena ta nie obejmuje kosztów transportu, które podrożą cukier o 200 do 300 tys. Mp na 1 kg. Zaznaczyć należy, że cukier z kontyngentu styczniowego dla gminy m. Krakowa kosztować będzie 1.900.000 Mp., a z nowego kontyngentu (lutowego) ponad 2 miljony Mp za 1 kg.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA NA ROK 1924 został już opracowany przez prezydium miasta we wszystkich działach dochodowych, a od kilku dni układane są pozycje wydatkowe gminy. Budżet, który opracowany jest w złotych polskich, będzie przedłożony Radzie miasta jeszcze w bieżącym miesiącu.

PŁACE MIESIĘCZNE funkcjonarjuszy miejskich według nowej ustawy uposażeniowej, uchwalonej na ostatniem posiedzeniu Rady miasta, wyniosą na marzec z górą pół biljona Mp.

GOŚCIE WĘGIERSCY W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybyła o godz. 10.30 pociągiem od strony Warszawy wycieczka słuchaczy uniwersytetu węgierskiego prowadzona przez p. Jankowicza. Na peronie dworca kolejowego ustawiła się orkiestra 20 p. p., która przy wjeździe pociągu przywitała gości węgierskich ich hymnem państwowym. W salonie dworca kolejowego zebrali się celem przywitania gości imieniem miasta wicepr. Dr. Wielgus z sekretarzem p. Strasikiem, im. wojskowości gen. Górecki, kurator Owiński, imieniem młodzieży prezes centrali Zw. akademików, zaś imieniem województwa starosta Tchórznicki oraz konsul węgierski Dr. Revyczky. Po przemówieniu wiceprez. Wielgusa oraz prezesa Zw. akademików, goście udali się do przygotowanych kwater w hotelu pod „Różą“. O godz. 12 goście węgierscy udali się do Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w auli powitał ich rektor Łoś i reprezentant młodzieży, po czem odbył się popis krakowskiego chóru akademickiego. Po uroczystości w Uniwersytecie goście węgierscy byli podejmowani obiadem w Tow. Wzaj. Pomocy akademickiej. Wieczorem o godz. 9 odbył się komers w Domu akademickim. Dziś goście zwiedzą Wieliczkę.

ECHA WYPADKÓW LISTOPADOWYCH. W związku z wypadkami listopadowemi w Krakowie i Tarnowie dowiadujemy się, że akt oskarżenia przeciwko mjr. Działoszowi i por. Kormanowi został już wygotowany i przesłany sądowi, który wyznaczył ich rozprawę główną na dzień 20 bm. Z powodu jednak choroby przewodniczącego ppłk. K. S. Szafrańskiego, któremu rozprawę tę przydzielono, termin ten będzie prawdopodobnie o kilka dni przesunięty.

Co do sprawy kpt. Obiedzińskiego, por. Nowakowskiego, por. Skarskiego i mjra Biernackiego akt oskarżenia zostanie w ciągu bieżącego tygodnia wygotowany, po czem sąd przystąpi do oznaczenia dnia rozprawy głównej, która według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się w ostatnim tygodniu bm.

UJĘCIE ŚWIATOWEGO OSZUSTA. Onegdaj aresztowano od dłuższego czasu poszukiwanego przez policję oszusta, szantażystę i złodzieja kolejowego w osobie 35-letniego Mojżesza Haselnussa, false Schafusa, alias Hasenera, [illegible] kiem“. Aresztowany [illegible] był [illegible], a mianowicie przez policję lwowską za fałszowanie banknotów 1, 2, 5 i 10-ciodolarowych; przez policję wiedeńską i tarnowską za szereg oszustw i kradzieży kolejowych. Światowy ten oszust grasował po pociągach, okradając podróżnych z waliz i biżuterji. Ostatnio Haselnuss dopuścił się licznych szantaży na szkodę całego szeregu osób.

NAGRODZONY ZŁODZIEJ. Onegdaj późnym wieczorem przechodnie ul. Sławkowskiej zauważyli odchylone żaluzje zakładu krawieckiego „Szatnia“. Zaintrygowani weszli do wnętrza, gdzie zauważyli obcego mężczyznę. Na zapytanie, co robi — ów odpowiedział, że pilnuje sklepu, gdyż sklep nie jest zamknięty. Po chwili nadszedł właściciel zakładu i z wdzięczności za dopilnowanie mu lokalu wręczył owemu osobnikowi banknot 1-miljonowy, za co ten uprzejmie podziękował i szybko się ulotnił. Aliści wkrótce właściciel „Szatni“ przekonał się, że ze sklepu jego zniknęło kilkanaście bali materji. Zawiadomiona o fakcie policja wszczęła dochodzenia, które wykazały, że ma się tu do czynienia z kradzieżą, w której brało udział 3 osobników. Ów nagrodzony osobnik niewątpliwie musiał należeć do spółki.

SPRYTNE OSZUSTWO. Agata Klura, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 84, doniosła, że wczoraj przyszedł do niej nieznany mężczyzna i oświadczył, iż jej mąż, z którym on pracuje, prosi o wydanie butów ze skarpetkami wartości 45 miljonów. Klura wydała te rzeczy, zaś po powrocie okazało się, iż mąż jej nikogo do odbioru butów nie upoważniał.

DWA WŁAMANIA Z KRADZIEŻĄ. Onegdaj skradziono Izraelowi Scheinowitz, zam. przy ul. Krakowskiej, z zamkniętego mieszkania w czasie nieobecności domowników garderobę i bieliznę męską i damską z szaf wartości ponad 2 miljardy Mp. — Również dokonano włamania do mieszkania Henryka Regera przy ul. Brzozowej 14 i skradziono większą ilość garderoby, obuwie i kapę z łóżka ogólnej wartości około 350 miljonów Mp.

—o—

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET uwiadamia swoich członków, iż zwykłe zebranie z referatem odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 6 i pół wiecz., ul. Wolska 13.

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Ostatni wykład z pierwszego cyklu poświecony będzie tak zaniedbanej u nas sprawie wychowania pozaszkolnego. Odczyt ten odbędzie się dzisiaj, tj. 12 bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali Kopernika. Prelegent: Ks. M. Kuźnowicz. — Bilety wcześniej u janitora.

WIELKA REDUTA SZERMIERZY, która odbędzie się dnia 23 bm. w salach Starego Teatru — stanowić będzie prawdziwą atrakcję bieżącego karnawału dzięki niewidzianym dotąd w Krakowie niespodziankom, które komitet reduty, idąc za wzorem wielkich maskarad paryskich, przygotowuje ze znacznym nakładem pracy i kosztów. Szczególny nacisk położono na organizację i urozmaicenie tańców, które na tle oryginalnych dekoracji i barwnych reflektorów, powinny wypaść nadzwyczaj efektownie. [illegible] W skład komitetu honorowego wchodzą najpoważniejsze osobistości.

Spisek monarchistyczny w Grecji.

W Atenach wykryto spisek rojalistyczny. — Ściąganie wojsk do stolicy. — Akcja królowej rumuńskiej. — Król Jerzy spodziewa się powrotu do kraju.

Praga. (AW.).

Wedle doniesień z Aten, rząd Kasandarisa wpadł na trop spisku, który miał przeszkodzić zgromadzeniu narodowemu w sprawie zadecydowania o plebiscycie. Na czele jego stoi gen. Condylis, który zamierza rozpocząć akcję również przeciw rządowi.

Dotychczas udało mu się pozyskać tylko jeden pułk ateński, tak, że rząd spodziewa się opanować bez przelewu krwi cały ten ruch.

Ateny. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Na wiadomość o spisku rojalistycznym rząd ściągnął do stolicy państwa wielkie masy wojsk i powołał ochotników, ponadto rząd domaga się zwołania tajnego posiedzenia parlamentu, na którem omówionoby sprawę działalności rojalistów i wydano odezwę do narodu.

Stronnicy Metaksasa pragną rząd obalić siłą, z drugiej zaś strony republikanie atakują go z powodu zbytniego umiarkowania i domagają się aresztowania polityków i dziennikarzy rojalistycznych.

Pisma rojalistyczne utrzymują, że królowa rumuńska stara się za wszelką cenę podtrzymać ruch rojalistyczny w Grecji i skłonić wielkie mocarstwa do interwencji. Zamierza ona wyjechać do Londynu i Rzymu, aby osobistym wpływem zabezpieczyć tron dla króla Jerzego. Jak słychać jednak, sprzymierzeni pragną zachować neutralność w tej sprawie.

Król Jerzy wysłał do b. metropolity list, w którym utrzymuje, że zapewne już w maju będzie mógł wrócić do Aten. Metaksiści usiłowali zbuntować załogę krążownika „Kilkis" i skłonić ją do ataku na Pireus, co im się jednak nie powiodło.

W Niemczech redukują już ilość posłów!

Z 459 na 329.

Berlin. (AW.).

Gabinet niemiecki zaakceptował projekt noweli do ordynacji wyborczej. Projekt ten przedłożono Radzie państwowej, a następnie wejdzie pod pełne obrady Reichstagu.

Nowela przewiduje zmniejszenie członków parlamentu niemieckiego z 459 na 329. Wedle więc noweli na jednego posła przypada 75.000 wyborców.

Program polityki komunistycznej

wygłosił onegdaj Zimowiew.

Wprowadzenie w życie „demokratyzacji" robotniczej i utrzymanie żelaznej dyktatury proletarjatu.

Moskwa. (AW.).

W uzupełnieniu wiadomości o mowie programowej jaką wygłosił Zinowiew na kongresie sowietów, przynoszą następujące szczegóły o programie w polityce wewnętrznej partji komunistycznej, jaki naszkicował Zinowiew przy tej sposobności.

Zdaniem Zinowiewa partja komunistyczna nie może być tylko siłą propagandową, ona musi być duszą całości i głową rządu. Pierwszym wskazaniem polityki wewnętrznej jest wprowadzenie w życie demokracji robotniczej i utrzymanie żelaznej dyktatury proletarjatu. To też partja musi wzmocnić swój wpływ na masy robotnicze w kierunku całkowitego przetworzenia ich na bolszewików, musi dalej dążyć do pozyskania ich setek tysięcy, podobnie jak włościan i prostych żołnierzy armji czerwonej oraz młodzieży uczącej się. Przedewszystkiem jednak ma partja według wywodów Zinowiewa uprawiać taktykę ściśle ekskluzywną nieprzyjmując przez dwa lata nikogo z pośród innych warstw.

Mowę swoją przeplatał Zinowiew cytatami Lenina, czyniąc się niejako oficjalnym tłumaczem jego idei.

Delegat papieski wyjeżdża do Moskwy

Rzym. (AW.).

Stolica apostolska zamierza wysłać do Moskwy swojego delegata, który jednakże nie będzie miał na razie charakteru przedstawiciela dyplomatycznego. Moskwa nie wyśle ze swej strony żadnego przedstawiciela.

Antwerpja portem sowieckim?

Paryż. (AW.).

Donoszą z Antwerpji, że sowiety zamierzają stworzyć tam punkt oparcia dla swojej floty handlowej.

W tym celu planowane jest wysłanie tam misji, która będzie [illegible] w tej sprawie z władzami portowemi. Sowiety postarały się o cały szereg wiz u rządu belgijskiego.

—o—

Walki z komunistami w Saksonji.

Drezno. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Wedle wiadomości z Gór kruszcowych, przyszło koło miejscowości Bokau do walki między bandą komunistów a policją.

Kilku komunistów zginęło, 36 aresztowano.

Spór o śniegi i lody.

Jak wiadomo, amerykański sterowiec ma niedługo wyruszyć w podróż do bieguna północnego. Stany Zjednoczone niedwuznacznie dają do zrozumienia, że mają zamiar uważać tę podróż za widomy znak przyłączenia bieguna północnego i jego okolic.

Ta zachłanność Stanów wydać się może dziwną, gdyż okolice bieguna północnego nie są lądem stałym, ale morzem, pokrytem olbrzymiemi ławicami lodowemi.

Widocznie jednak posiadanie tak ubogiej krainy, gdzie nawet foki, pingwiny i białe niedźwiedzie należą do rzadkości, przedstawia poważne korzyści (zaspakajające wrodzone wielu narodom apetyty zaborcze), gdyż obecnie Kanada zapowiedziała przez angielskiego posła w Waszyngtonie, że na wypadek zagarnięcia bieguna przez Stany Zjednoczone, założy przeciw temu protest i wystąpi ze swem prawem do owych okolic, jako najbliższa sąsiadka, powtóre z tytułu tego, że przeważnie Kanadyjczycy byli odkrywcami i badaczami podbiegunowych okolic.

Spór o biegun północny w istocie swej nie jest tak śmieszny, jak się na pierwszy rzut oka wydaje.

Pominąwszy już moralny prestige, który przypadnie w udziale władcom bieguna, stwarza, a raczej stworzy ta aneksja poważny precedens w bliskiej może sprawie zawładnięcia biegunem południowym.

Tutaj kwestja jest więcej skomplikowana.

Biegun południowy, jak wiadomo, jest rozległym lądem, o wysokich górach, dochodzących kilku tysięcy metrów, zawierających, być może, niejedne skarby mineralne w swem łonie.

W porze letniej wybrzeża Antarktydy są nawiedzane przez mirjady fok i pingwinów.

W odkryciu Antarktydy zasłużyło się niemało narodów, zaś w dojściu do samego bieguna dzierży prym norweski eksplorator Roald Emundsen, a po nim Anglik Scott.

O ile przyjdzie na porządek dzienny pytanie, do kogo ma należeć ląd bieguna południowego, niewątpliwie spór o jego posiadanie powstanie głównie między temi dwoma państwami.

DR. JÓZEF FLACH.

O polską naukę.

Już coś dwa razy, pisząc o współczesnych zagadnieniach kultury narodowej, stanąłem wobec problemu dzisiejszego stanu nauki polskiej i zawsze — cofnąłem się. Niby to, że dłuższy rękopis nie mieściłby się już w normalnym odcinku, ale w rzeczywistości z — pewnej obawy poruszania tej sprawy. Ma ona bowiem dwie strony: jedną, popularną, o której się wciąż pisze, i drugą, niepopularną, o której się tylko czasami mówi.

Z tą popularną załatwię się w mgnieniu oka. Więc najprzód skargi na rząd, że uczelnie i instytucje naukowe skąpo dotuje.

Oczywiście, oczywiście!

I ja z ochotą podpisuję rezolucję: „Wzywa się Rząd, aby itd." I z ochotą podpisuję „serdeczny apel" do polskich „multibiljonerów" (tak chyba teraz trzeba mówić), aby... itd. — no, jak austrjacki Bosel, który niedawno miljardami koron ożywił uniwersytet wiedeński.

Ale, moi państwo, nauka to ostatecznie nietylko wyższe szkoły, bibljoteki, laboratorja itd., to także („także"...) ludzie. I oto jest ta niepopularna, ta „niepisana", a tylko „mówiona" strona naszego obecnego zagadnienia. Z całym respektem dla uczonych — w rzeczywistości — i „uczonych" — z tytułu swego stanowiska, nie można ich jednak uważać za jakieś „tabu", za nietykalnych, których wogóle krytykować bez zbrodni obrazy majestatu nie wolno. W szczerze demokratycznem społeczeństwie prócz naczelnika państwa, innych obywateli zasadniczo krytyce nie podlegających być nie może. Popatrzmy więc z tego punktu widzenia na wczorajszy i dzisiejszy stan nauki polskiej, a na tej podstawie postawmy pewne życzenia na przyszłość.

Otóż trzeba najprzód stwierdzić, że nauka polska przedwojenna, wieloma znakomitymi uczonymi się szczycąca, nie spełniała jednak wtenczas w całości zadania, do niej należącego. Przytoczę jeden przykład z dziedziny, nie najbliższej: Nie zdobyliśmy się przed wojną nawet na naukowe całkowite wydanie wszystkiego, co Mickiewicz napisał. Zaczęto żółwim krokiem takie wydanie wychodzić, ale właśnie niedawno prof. Pigoń wykazał, jak bezkrytycznymi były te przed wojną ogłoszone tomy rzekomo krytycznego wydania. I przed wojną mieliśmy „uczonych" profesorów uniwersytetu, którzy po rozprawie habilitacyjnej nic naukowego nie napisali. I przed wojną następca znakomitego jakiego profesora bywał zbyt często tylko formalnym jego następcą, nie równowartościowym jego zastępcą — a całe fakultety zwolna, lecz systematycznie chyliły się ku upadkowi.

Przyszło wskrzeszone Państwo Polskie. Do istniejących dwóch polskich uniwersytetów dodało trzy nowe, powiększyło liczbę uczelni technicznych i agronomiczno-leśnych.

Stworzyło temsamem wprost nieoczekiwane warunki karjery dla uczonych polskich. Iluż to, nawet młodych ludzi, którzy w normalnych warunkach byliby jeszcze długie lata docentami, albo nauczycielami gimnazjalnymi, dostało katedry uniwersyteckie! I później jeszcze Państwo nie skąpiło im szczególniejszej opieki. Wyróżniło ich, bardziej jeszcze niż sędziów, z rzeszy wszystkich, choćby najwyższych „pracowników państwowych", podniosło ich „prestige", bodaj takim wyjątkiem, że tylko oni zostając posłami, nie muszą iść na bezpłatny urlop. I tak aż do końca.

To samo Państwo Polskie, które skąpi na dotowanie zakładów naukowych, profesorom w ostatniej ustawie uposażeniowej dało pobory stosunkowo bardzo hojne (obecnie przeważnie powyżej miljarda).

Więc dzisiaj jest czas, przy całem uznaniu, że wielka liczba naszych uczonych tego wezwania nie potrzebuje, zwrócić się z niem do całego stanu: Polska dała wam i jak mogła najwięcej i bezwzględnie wiele — dajcie i wy Polsce i, jak możecie najwięcej i bezwzględnie wiele — dajcie jej w tem, do czego ona was przedewszystkiem powołała: w pracy naukowej. Wszechnice rządzą się pod kontrolą ministerstwa same, autonomicznie, więc ich wewnętrzne władze (dziekanaty, rektoraty) czuwać nad tem powinny, by nie zdarzały się częste i dzisiaj wypadki, że są profesorowie, którzy poza wykładami, nauki polskiej w swym dziale latami całymi i całymi dziesiątkami lat ani o krok naprzód nie prowadzą...

A naukę naszą czekają ważne i trudne zadania. Odrobić dawne zaniedbania, stanąć godnie w świecie naukowym obcym, jąć się nowych prac, że znowu z zakresu najlepiej mi znanego wspomnę stosy rękopisów, odzyskanych z bibljotek i archiwów państw zaborczych. Jedno jeszcze zaznaczyć trzeba. Dawniej profesorom wszechnic pomagali nauczyciele szkół średnich (że wymienię tu tylko Kubalę). Teraz ta pomoc ustanie niemal zupełnie. Stare pokolenie tych nauczycieli już na wymarciu — nowe, z własnej dyspozycji i z powodu wiejącego z góry, z Warszawy, prądu — nie wchodzę tu: słusznego czy nie — zrobienia z nauczycieli tylko pedagogów, już tej pomocy nauce polskiej nie użyczy. Więc pomijając współpracę w zakresie doświadczalnym laboratorjów naukowo-przemysłowych los nauki polskiej jest dzisiaj wyłącznie w rękach profesorów wszechnic.

DROBNE OGŁOSZENIA

LEŚNIK lat 33 z kilkunastoletnią praktyką, obeznany z kulturą drzew szpilkowych i liściastych zmieni posadę na lepszą. Reflektuje na większe gospodarstwo leśne. Na żądanie prześle odpisy świadectw. Łaskawe zgłoszenia pod „Leśnik" do Adm. Gońca. 161

KSIĄŻKOWY bilansista, samodzielny, poszukuje stałego zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „250" do Adm. „Gońca Krak." 155

ROLNIK z wyższemi studjami obecnie na rządowej posadzie pragnie poznać pannę ze sfer ziemiańskich. Posag w postaci ziemi pożądany dla wspólnego dobra. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Listy uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca pod „ gronom" 162

MŁODZIENIEC poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za niższem wynagrodzeniem w godzinach popołudniowych od 3 godz. Łaskawe oferty pod „Pracowity" do Adm. „Gońca Krak." 156

AKADEMIK kończący studja, blondyn, wysokiego wzrostu pragnie poznać pannę ze zamożniejszej rodziny, gospodarną i praktycznie wychowaną. Cel matrymonialny po ukończeniu studjów. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Listy proszę nadsyłać do Adm. Gońca pod „Stdosus". 160

DWIE przyjaciółki, blondynki lat 20 i 22 z braku odpowiedniej znajomości, pragną poznać panów celem spędzenia wolnych chwil, później zamążpójście. Oferty pod „Blondynki" do Adm. „Gońca" 159

BIURALISTKA z kilkoletnią praktyką, inteligentna poszukuje zaraz posady w jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „638". 165

KAWALER, lat 35, przystojny, poważny, ogrodnik, z wyższem wykształceniem, na stanowisku rządowem, ożeni się z panną inteligentną, z dobrej rodziny, posiadającą własne gospodarstwo rolne. Pośrednictwo poważnych osób mile widziane. Zgłoszenia pod „Zygmunt" do Adm. „Gońca". 162

MŁODA inteligentna panna szuka posady do samodzielnego zarządu domem lub gospodarstwem, mająca wyższe wykształcenie, mogąca zająć się przytem wychowaniem dzieci. Zgłoszenia pod „W. Ka" 164

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Wyżeł Franciszek ur. w roku 1901 w Olszowicy unieważnia się.

MŁODY inteligentny pracownik w drzewie z dwuletnią praktyką, obeznany z pracami biurowemi, władający językami franc. i niemiec., poszukuje zaraz posady. Wymagania skromne. Oferty pisemne przyjmie Adm. „Gońca Krak." pod „H. H." 154

SŁUŻĄCĄ z dobremi świadectwami, umiejącą gotować, przyjmę od 1 marca br. Zgłoszenia u portjera przy ul. Basztowej l. 9 151

DWÓCH lub trzech pokoi z kuchnią poszukuję. Czynsz ewent. zapłata według umowy. Zgłoszenia pod „2 pokoje" do Adm. „Gońca". 164

URZĘDNICZKA bankowa poszukuje posady od 1 marca względnie od 15 marca 1924 najchętniej prywatnie. Oferty nadesłać proszę do Adm. „Gońca" pod „W. K." 158

OKAZYJNIE do sprzedania: samochód 18-konny „Colibri" w dobrym stanie gotowy do wyjazdu; motor elektryczny 1,6 P. S. 8,5 Amp. na prąd zmienny; pług motorowy 25-konny (Traktator); garnitur parowy do młócenia komplet do użytku, wraz z pasami i z elewatorem „Garet und Sohn". Fabryka maszyn roln. i odlewni. „Sila", Gniezno, ul. Poznańska 19-20. Tel. 78. 159

KSIĄŻKOWY, korespondent, pod każdym względem samodzielny, obejmie posadę od 1 marca. Reflektuje na stanowisko samodzielne w poważniejszem przedsiębiorstwie, miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „46" do Adm. „Gońca". 143

WPROST od właściciela wynajmę mieszkanie 3—4 pokoi w śródmieściu. Warunki na podstawie franka. Zgłoszenia pod „Frank" do Adm. „Gońca". 165

OGRODOWEGO kawalera, który przejąłby zarazem obowiązki szofera, poszukuje się zaraz na większy majątek. Łask. zgłoszenia uprasza się do „Par", ul. Fr. Ratajczaka 8 pod nr. 5.207. 163

URZĘDNIK państwowy, lat 35, spokojnego usposobienia, szczerego charakteru, poszukuje pani w celu matrymonjalnym. Łaskawe zgłoszenia pań, którym zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem, uprasza się nadesłać do Adm. „Gońca" pod „Małopolanin". 151

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 67

KUPUJĘ każdą ilość słomy po najwyższych cenach dziennych. Oferty z podaniem ilości uprasza Paweł Witkowski, „Ziemiopłody", Grudziądz, plac 23 Stycznia nr. 4 5. Telef. 28 i 352. 152

RESTAURACJA w pełnym biegu, nadająca się na każde inne przedsięb., z całem urządzen., zaraz do nabycia. Wielkie Garbary 21. 153

WSPÓLNIKA do młyna większego i przedsiębiorstwa zbożowego w powiatowem mieście i dobrej okolicy poszukuje się z większym kapitałem. Oferty proszę złożyć pod „Wsp. 1551" do Tow. Akc. „Reklama Polska", Warszawa, Aleje Marcinkowskiego 6. 154

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 15-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo **złp. 0·10** — dla poszukujących posad **złp. 0·05** — za słowo drobne o treści matrymonialnej **złp. 0·12** — wiersz milim. jednoszpaltowy **złp. 0·15** — wiersz w rubryce „Nadesłane" **złp. 0·35** — wiersz milimetrowy po kronice **złp. 0·40.** — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy **złp. 0·50** — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRZETARG

Szefostwo Inżynierji i Saperów DOK. III Grodno — ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na dostawę żarówek elektrycznych 220 wolt w następujących ilościach:

Miejsce dostawy	Siła światła wyrażona w świecach						
	5	10	16	25	32	50	100
Grodno	150	400	1000	720	335	150	130
Wilno	50	200	400	280	115	50	20
Razem:	200	600	1400	1000	450	200	150

Żarówki winne mieć na szkle znak szczególny — „D. O. K. III" — zakup żarówek będzie uskuteczniony tylko z pierwszej ręki i w solidnej wytwórni. Wszelkie pośrednictwa wykluczone. Termin dostawy do trzech tygodni od dnia podpisania umowy.

Warunki ogólne wedle przepisów o dostawach wojskowych 8—10. 1922. Warunki szczegółowe, techniczne oraz wzory ofert są do wglądnięcia w kancelarji Szefostwa Inż. i Sap. O. K. III. Aleja 3-go Maja Nr. 6.

Oferty należycie ostemplowane w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na dostawę żarówek" — należy składać w Kancelarji Szefostwa Inż. i Sap. D. O. K. III. do dnia 15 lutego 1924 r. Do oferty należy załączyć kwit Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum w wysokości 3 proc. od sumy ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lutego br. o godzinie 12-ej w lokalu Szefostwa Inż. i Sap. D. O. K. III. Grodno, Aleja 3-go Maja Nr. 6.

Zastrzega się prawo oceny i wyboru oferty oraz ewentualny przetarg ustny. 153

Szefostwo Inż. i Sap. D. O. K. III.
Nr. 303. Inż. A. B.

Departament VI. Wojsk Technicznych M. S. Wojsk.

ogłasza niniejszym

konkurs

na dostawę silników ropnych 12 sztuk, tokarek elektrycznych 12 szt., gryzarek 7 szt. i żórawi wózkowych 12 szt.

Warunki techniczne są do przejrzenia w Wydziale Wojsk Samochodowych w Warszawie, ul. Franciszkańska 2 Pokój nr. 20 w godzinach od 9 do 10 do dnia 15 lutego br. za wyjątkiem niedziel i świąt. 155

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.